

Sygn. akt II AKa 291/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 listopada 2017 roku

Sąd Apelacyjny w Warszawie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSA Paweł Rysiński

Sędziowie: SA Marzanna A. Piekarska – Drązek

SO (del.) Anna Kalbarczyk (spr.)

Protokolant sekr. sąd. Sylwester Leńczuk

przy udziale Prokuratora Hanny Gorajskiej–Majewskiej

po rozpoznaniu w dniu 24 listopada 2017 roku

sprawy P. M., ur. (...) w B., syna A. i H. z d. G.

oskarżonego o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońców

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie

z dnia 26 maja 2017 roku, sygn. akt V K 60/17

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że w ramach przypisanego P. M. czynu przyjmuje, że działał on w warunkach obrony koniecznej, której granice przekroczył, czyn ten kwalifikuje na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 4 k.k. i za to skazuje oskarżonego, a na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 60 § 1 i 6 pkt 3 k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności;*
- 2. na podstawie art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17 października 2016 roku od godz. 00:20 do dnia 5 maja 2017 roku do godz. 13:00;*
- 3. utrzymuje w mocy wyrok w pozostałej części;*
- 4. zasądza od oskarżonego P. M. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze, w tym opłatę w kwocie 180 złotych za obie instancje.*

UZASADNIENIE

P. M. został oskarżony o to, że w nocy z 16 na 17 października 2016 r. w budynku mieszkalnym jednorodzinny położonym przy ul. (...) w P., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia usiłował zabić K. S. w ten sposób, że ugodził go kilkukrotnie nożem w szyję i brzuch, powodując u niego ranę kłutą prawej strony szyi z uszkodzeniem na przebiegu jej kanału powłok szyi i tkanki podskórnej, przecięcie więzadła pierścienno – tarczowego oraz wytworzenie odmy podskórnej, a także ranę kłutą lewego śródbrzusza z uszkodzeniem na przebiegu kanału rany powłok brzucha, tkanki podskórnej oraz dwumiejscowym przekłuciem jelita cienkiego, czym spowodował chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego, lecz zamierzonego celu w postaci dokonania zabójstwa K. S. nie osiągnął z uwagi na udzieloną

pokrzywdzonemu pomoc lekarską, to jest o popełnienie czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. w zb. z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Wyrokiem Sądu Okręgowego Warszawa–Praga w Warszawie z dnia 26 maja 2017 roku oskarżony P. M. w ramach zarzucanego mu czynu został uznany za winnego tego, że w nocy z 16 na 17 października 2016 r., w budynku położonym przy ul. (...) w P., działając umyślnie z zamiarem ewentualnym ugodził, nożem K. S. w szyję i brzuch, powodując u niego ranę kłutą prawej strony szyi z uszkodzeniem na przebiegu jej kanału powłok szyi i tkanki podskórnej, przecięciem więzadła pierścienno–tarczowego oraz wytworzenie odmy podskórnej, a także ranę kłutą lewego śródbrzusza z uszkodzeniem na przebiegu kanału rany powłok brzucha, tkanki podskórnej oraz dwumiejscowym przekłuciem jelita cienkiego, czym spowodował chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego tj. czynu z art. 156 § 1 pkt. 2 k.k. i za ten czyn wymierzona została kara jednego roku pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył P. M. okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17 października 2016 r. od godz. 00:20 do dnia 5 maja 2017 r. do godz. 13:00.

Na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądził od P. M. na rzecz K. S. kwotę 2.000 zł. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd orzekł przepadek i zarządził zniszczenie dowodu rzeczowego wymienionego w wykazie dowodów rzeczowych nr I/362/16/P pod poz. 13, na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. dowody rzeczowe wymienione w wykazie dowodów rzeczowych nr I/362/16/P od poz. 4 do poz. 12 i od poz. 14 do poz. 17 zwrócił P. M., a dowody rzeczowe wymienione w wykazie dowodów rzeczowych nr II/ /17/P od poz. 1 do poz. 5 zwrócił K. S.. Nadto orzeczono o kosztach sądowych pobierając od P. M. 180 zł. tytułem opłaty oraz obciążając go częściowo kosztami w kwocie 500 zł, przejmując w pozostałym zakresie koszty postępowania na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od powyższego wyroku została złożona przez obrońców oskarżonego adw. M. H. i adw. M. K.. Wyrok Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie został zaskarżony w całości i na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k., wyrokowi obrońcy zarzucili obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj. art. 7 i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną, wybiórczą i jednostronną ocenę materiału dowodowego, dokonaną wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, polegającą na wadliwym ustaleniu, iż oskarżony nie działał w warunkach obrony koniecznej, albowiem nie odpierał bezpośredniego i bezprawnego zamachu na swoje zdrowie i życie, podczas gdy P. M. bronił się przed duszącym go pokrzywdzonym i nie miał jakiegokolwiek innego wyjścia niż użyć leżącego w zasięgu ręki noża.

Podnosząc powyższy zarzut obrońcy wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uznanie, iż P. M. działał w obronie koniecznej a więc czyn popełniony przez oskarżonego wypełnia znamiona art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k. i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Co do zasady apelacja wniesiona przez obrońców zasługiwała na uwzględnienie, aczkolwiek w części, gdyż brak jest podstaw do uznania, że oskarżony P. M. działał w warunkach pełnej obrony koniecznej określonej w art. 25 § 1 k.k. Apelacja obrońców została uznana za zasadną w części zarzucającej Sądowi meriti wyjście poza granice swobodnej oceny dowodów i błędną interpretację głównego dowodu, jakim były wyjaśnienia oskarżonego i dokonanie tym samym ocen nieuprawnionych. Doprowadziło to do bezpodstawnego wykluczenia usprawiedliwionego faktycznie i prawnie działania oskarżonego jako działania w warunkach obrony koniecznej. Skutecznie podważona w apelacji ocena prawna przebiegu zdarzenia spowodowała zmianę zaskarżonego wyroku przez uznanie, że oskarżony P. M. działał w warunkach obrony koniecznej, której granice intensywnie przekroczył. Mając powyższe na względzie Sąd Apelacyjny zakwalifikował przypisany oskarżonemu czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 25 § 2 k.k. w zw. z art. 4 § 1 k.k. zastosowanie art. 4 § 1 k.k. wynika z faktu, że obecnie obowiązująca ustawa jest dla oskarżonego z uwagi na wyższe zagrożenie karą czynu z art. 156 k.k. niekorzystna. Ponadto na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 60

§ 1 i 6 pkt 3 k.k. korzystając z możliwości nadzwyczajnego złagodzenia kary, wymierzył oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności.

Bezspornym jest, w świetle prawidłowo poczynionych ustaleń faktycznych, że oskarżony P. M. został zaatakowany przez pokrzywdzonego K. S.. Gdy oskarżony odmówił pokrzywdzonemu udostępnienia swojego telefonu doszło pomiędzy mężczyznami do kłótni i szarpaniny, w trakcie której K. S. usiłował wyrwać z ręki P. M. telefon komórkowy. Gdy mu się to nie udawało chwycił oskarżonego za szyję i zaczął go przyduszać. Gdy nie zwalniał uścisku i oskarżonemu zaczęło brakować powietrza, P. M. chwycił leżący na blacie nóż kuchenny i dwukrotnie ugodził nim K. S.. K. S. w momencie złapania oskarżonego za szyję, utrzymywania uścisku prowadzącego do bezdechu stworzył realne zagrożenie dla jego zdrowia. Wobec bezpośredniego, bezprawnego i rzeczywistego zamachu ten ostatni był uprawniony do podjęcia działań obronnych.

Nie można natomiast zgodzić się z obrońcą (część apelacji odnosząca się do wersji sądu meriti), że możliwość podjęcia przez oskarżonego działań obronnych w ramach obrony koniecznej rozpoczęła się już w momencie próby przejęcia telefonu. Oskarżony bowiem odpierał wówczas bezpośredni, ale nie bezprawny atak. Nie ma żadnych dowodów na to, że pokrzywdzony np. zamierzał zabrać telefon w celu przywłaszczenia bądź postąpić z nim w inny zabroniony prawem karnym sposób. Bezprawność zamachu to jakiegokolwiek zachowanie sprzeczne z normą prawną. Nie każde nadużycie prawa nosi znamiona bezprawności. Zachowanie pokrzywdzonego było nieetyczne, ale nie bezprawne w rozumieniu przepisu art. 25 k.k. Natomiast jego późniejsze zachowanie, gdy rozpoczął duszenie oskarżonego i nie zwalniał ucisku stworzyło bezpośredni, bezprawny i rzeczywisty zamach na dobro chronione prawem, jakim jest zdrowie człowieka.

Słusznie podkreślił obrońca, że wyciąganie jednoznacznych wniosków z określeń jakimi posługiwał się oskarżony: „kłótnia”, „szarpanina” na podstawie potocznego rozumienia tego słowa nie jest jednoznacznie prawidłowe. O ile rację ma Sąd, że potocznie takie określenie może oznaczać jednakowe zaangażowanie czy aktywność stron, o tyle w tej konkretnej sytuacji, dalsze wyjaśnienia oskarżonego przeczą takiemu rozumieniu używanych przez niego słów. P. M. nie zaprzeczał, że doszło pomiędzy nimi do różnicy zdań na temat partnerki pokrzywdzonego L., nadużywania przez niego alkoholu. Nie uprawniało to jednak K. S. do takich zachowań jakie podjął, nawet jeżeli poruszane tematy nie były dla niego komfortowe. Nie sposób również uznać duszenia za współmierną reakcję w opozycji do słownych, nawet nie na miejscu, czy też nieuprawnionych upomnień oskarżonego, czy też odmowy uprawnionej okazania telefonu. Nieuprawnione było również, co słusznie podniósł obrońca, stwierdzenie sądu, że oskarżony nie działał w warunkach obrony koniecznej, albowiem nie odpierał bezpośredniego i bezprawnego zamachu. O ile faktycznie początkowo nie sposób dopatrzeć się takiego bezprawnego zamachu, o tyle rozwój sytuacji, która z początkowej „szarpaniny”, „kłótni”, czy też „walki” o telefon przeistoczyła się w duszenie oskarżonego już wskazuje na pojawienie się bezprawnego i bezpośredniego zamachu, do którego odparcia uprawniony był oskarżony. Wyjaśnienia oskarżonego co do momentu i powodów użycia noża nie zostały skutecznie podważone żadnym innym dowodem, nie można zatem z ich treści wysnuwać odmiennych wniosków. Co więcej o działaniu oskarżonego – w ramach obrony koniecznej – świadczy także jego zachowanie po ugodzeniu nożem pokrzywdzonego. Przerwał on swoje działania, odłożył nóż, podjął czynności mające na celu udzielenie pokrzywdzonemu natychmiastowej pomocy lekarskiej. Rację ma obrońca, że wszystkie te okoliczności wskazują, że gdy tylko atak ustał oskarżony nie kontynuował swojego działania, co wskazuje na działanie w obronie koniecznej.

Kwestią do rozstrzygnięcia natomiast pozostaje to, czy stopień nasilenia zamachu i obrony oraz okoliczności, w jakich działanie obronne zostało podjęte, uzasadnia przyjęcie, że sposób obrony P. M. był współmierny do grożącego mu ze strony K. S. niebezpieczeństwa oraz czy nie zostały przekroczone granice obrony koniecznej. W złożonej apelacji obrońcy dowodzili, że oskarżony odpierając bezpośredni, bezprawny zamach na swoje życie miał prawo dokonać tego wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne do zmuszenia napastnika do odstąpienia od kontynuowania zamachu. Tym samym oskarżony działał w granicach obrony koniecznej, a zatem winien być uniewinniony od popełnienia przypisanego mu czynu.

Mając powyższe na względzie ocena zasadności apelacji obrońcy skupiać się winna na rozważaniach do jakiego stopnia podjęta przez oskarżonego obrona była konieczną, a w jakim stopniu stanowiła przekroczenie jej granic.

Zgadzając się z obrońcą, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem, nie można zgodzić się z dalej prezentowaną tezą, że za obronę konieczną należy w zasadzie uznać wszelkie działania podjęte celem odparcia ataku. Nie ulega wątpliwości, że obrona może mieć tylko konieczny charakter, zgodnie z samym kodeksowym określeniem „obrona konieczna”, a więc musi być podjęta w taki sposób i takimi środkami, jakie są w konkretnej sytuacji niezbędne do odparcia zamachu, z jednej strony powinna być efektywna, a z drugiej strony umiarkowana, nie wyrządzająca nadmiernej szkody, współmierna do niebezpieczeństwa zamachu.

Przenosząc te rozważania natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy i odnosząc się do zarzutów podniesionych w apelacji stwierdzić należy, że proporcjonalność i współmierność obrony podjętej przez oskarżonego winna być oceniana jako wypadkowa wielu czynników, tj. intensywności, natężenia działań agresywnych, okoliczności zajścia, a także właściwości i cech atakującego i atakowanego. Biorąc pod uwagę powyższe czynniki nie ma podstaw do uznania, że oskarżony P. M. działał w warunkach pełnej obrony koniecznej.

Wskazać należy bowiem, że po pierwsze stopień znaczości niebezpieczeństwa zamachu nie był wysoki, zważywszy na to, że pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu a tym samym intensywność jego ataku z powodu upojenia alkoholowego była ograniczona. Oceniając niebezpieczeństwo zamachu stwierdzić należy, że K. S. nie używał żadnego narzędzia, które było w zasięgu jego ręki, a miał przecież takie same obiektywne możliwości jak oskarżony, by sięgnąć po nóż. Gdyby rzeczywiście chciał wyrządzić oskarżonemu większą krzywdę niewątpliwie by to uczynił, gdyż miał ku temu identyczną sposobność. Pokrzywdzony nie działał też szczególnie brutalnie, albowiem nie spowodował żadnych znaczących obrażeń ciała u P. M.. Oskarżony miał na szyi zadrapania, ale poza tym nie miał żadnych śladów, które mogłyby wskazywać na to, że był intensywnie duszony. Jak wynika z protokołu oględzin oskarżonego z dnia 18 października 2016 roku na prawej stronie krtani posiadał trzy widoczne poziome zadrapania, górne zadrapanie było o długości 1 cm., drugie o długości 2 cm. lekko łukowate, trzecie o długości 1,5 cm. długości. Szerokość tych zadrapań wynosiła około 0,3 cm. Na rękach na wewnętrznej stronie nadgarstka widoczne były delikatne zadrapania. Poza tymi śladami nie było innych. Oskarżony nie skarżył się na jakiegokolwiek dolegliwości związane z duszeniem przez pokrzywdzonego, nie skorzystał z dostępnej pomocy lekarskiej. W czasie przesłuchań nie wspominał, że na skutek zdarzenia odczuwa ból w okolicy krtani, że ma trudności przy połykaniu, czy też mówieniu. Wszystkie powyższe okoliczności wskazują, że u oskarżonego nie wystąpiły żadne symptomy, które wskazywałyby na intensywność zamachu i to, by jego życie było szczególnie zagrożone. Stosowana przez pokrzywdzonego przemoc nie zagrażała życiu oskarżonego, a bezpośrednie realne zagrożenie dla jego zdrowia nie było znaczne. Niebezpieczeństwo, na które został narażony nie usprawiedliwiała zatem tak radykalnej i niebezpiecznej w skutkach jego reakcji.

Poza powyższym zauważyć też należy, że właściwości K. S. nie potęgowały znacząco niebezpieczeństwa zamachu. Pokrzywdzony jest kolegą oskarżonego, z którym od kilkunastu lat się przyjaźnił i z którym pozostawał w dobrych stosunkach, wielokrotnie wspólnie spędzali czas. Co więcej, jak wynika z wyjaśnień samego oskarżonego K. S. nigdy wcześniej w żaden sposób nie zagrażał oskarżonemu, nie było również między nimi żadnych poważniejszych sytuacji konfliktowych. Wielokrotnie spożywali razem alkohol, w odstępach 2-3 tygodniowych, pokrzywdzony czasami nocował potem u oskarżonego i wówczas nie dochodziło pomiędzy nimi do znaczących konfliktów.

Oceniając intensywność reakcji obronnych podjętych przez oskarżonego nie sposób nie zauważyć, że w sprawie zostały zabezpieczone obiektywne dowody, jakimi są sporządzone na miejscu zdarzenia fotografie (k. 203– 214). Wyraźnie na nich widać, że w kuchni, gdzie doszło do zdarzenia znajdowały się różnego rodzaju przedmioty, a nóż nie był jedynym przedmiotem mogącym powstrzymać napastnika. Racje ma Sąd okręgowy, choć wysnuwa z tej okoliczności zbyt daleko idące wnioski, że oskarżony w każdej chwili mógł przerwać atak i podejmując działania obronne udostępnić telefon, do czego – mając na uwadze powód i przebieg konfliktu – zmierzał bezpośrednio pokrzywdzony. Celem odparcia bezpośredniego i bezprawnego zamachu podjął inną, bardziej drastyczną decyzję, ale tym samym P. M. zastosował sposób obrony niewspółmierny do niebezpieczeństwa zamachu. Przekroczenie granicy obrony koniecznej występuje bowiem w przypadku, gdy atakowany mając możliwość skorzystania z równie skutecznego, ale mniej szkodliwego dla napastnika sposobu obrony nie czyni tego. Obrońca forsując tezę o działaniu w warunkach pełnej obrony koniecznej prezentuje własną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego, która

sprowadza się do twierdzenia, że działanie skazanego było współmierne do niebezpieczeństwa zamachu, gdyż był uprawniony do podjęcia jakiegokolwiek działania. Stwierdzić należy, że zamach ze strony pokrzywdzonego wprowadził natarczywy, tym niemniej motywowany był chęcią nakłonienia oskarżonego do udostępnienia mu telefonu, a nie wyrządzenia mu poważnej dolegliwości. W sytuacji więc gdy oskarżony mógł w inny sposób mniej niebezpieczny dla zdrowia i życia pokrzywdzonego odeprzeć zamach, użyć mniej drastycznego z dostępnych mu skutecznych środków i sposobów obrony, to zastosowany przez niego sposób obrony nie spełniał kryteriów umiarkowania i jako zbyt intensywny i niewspółmierny do niebezpieczeństwa skierowanego na niego zamachu został uznany za wykraczający poza dopuszczalne granice obrony koniecznej.

Przekroczenie granic obrony koniecznej musi być zawinione, a więc sprawca musi mieć świadomość i co najmniej godzić się na to, że używa nadmiernego środka obrony dla odparcia bezpośredniego bezprawnego zamachu na jakiegokolwiek dobro społeczne lub jakiegokolwiek dobro jednostki albo że jego działanie jest niewspółmierne w stosunku do napadu (por. wyrok SN z dnia 11 sierpnia 1972 r., II KR 109/72 OSNKW 1973/2-3/29). Materiał dowodowy bezsprzecznie wskazuje, że oskarżony z istnienia tych okoliczności zdawał sobie sprawę i wiedział, że przekroczył granice dopuszczalnej obrony. O powyższym świadczy bowiem jego zachowanie po ugodzeniu nożem pokrzywdzonego. Oskarżony na początku świadomie wprowadzał w błąd najpierw dyspozytora numeru 112, następnie załogę pogotowia ratunkowego, później funkcjonariuszy Policji sugerując inny przebieg zajścia, w tym samodzielne ugodzenie się pokrzywdzonego nożem. Taka reakcja oskarżonego tuż po zajściu, już w trakcie wykonania telefonu na numer alarmowy, świadczy o świadomości oskarżonego dopuszczenia się obrony przekraczającej dopuszczalne granice. Oskarżony prezentując taką wersję miał świadomość podjęcia działań niewspółmiernych do ataku. Przewidywał, iż odparcie zamachu następuje w sposób nieproporcjonalny do jego niebezpieczeństwa.

Reasumując należy uznać, że oskarżony naruszył dobro napastnika w stopniu większym niż było to rzeczywiście konieczne, tym samym przekroczył granice obrony koniecznej, a jego zachowanie miało postać ekscesu intensywnego, stało się więc czynem bezprawnym, rodzącym po stronie oskarżonego odpowiedzialność karną.

Sąd odwoławczy ustalając, że działanie oskarżonego podjęte zostało w ramach obrony koniecznej, której granice zostały przekroczone, uznał za konieczne, w tej konkretnej sytuacji faktycznej, zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary, uznając jednocześnie, iż odstąpienie od wymierzenia kary chociaż teoretycznie możliwe, stanowiłoby jednakże zbyt łagodne potraktowanie oskarżonego. Biorąc pod uwagę zmianę z dniem 13 lipca 2017 roku ustawy karnej w zakresie czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. (czyn ten obecnie jest zbrodnią) Sąd zastosował przepisy obowiązujące w dniu popełnienia przez oskarżonego czynu, albowiem zgodnie z dyspozycją art. 4 § 1 k.k. należy stosować ustawę uprzednio obowiązującą jako korzystniejszą dla oskarżonego. Przy ustalaniu w warunkach art. 25 § 2 k.k. zasadności zastosowania dobrodziejstwa związanego z nadzwyczajnym złagodzeniem kary lub odstąpienia od jej wymierzenia, należy brać pod uwagę skutek, jaki został spowodowany zachowaniem oskarżonego działającego w warunkach przekroczenia granic, a także jak dalece nastąpiło przekroczenie jej granic. Z uwagi na skutki dla pokrzywdzonego zdaniem Sądu, z jednej strony nie byłoby zasadnym odstąpienie od wymierzenia oskarżonemu kary, z drugiej strony jego postawa spowodowała konieczność nadzwyczajnego jej złagodzenia. Nie można nie zauważyć bowiem okoliczności, które w stosunku do oskarżonego mają wpływ na złagodzenie sankcji karnej. W szczególności nie można tracić z pola widzenia jego zachowania po popełnieniu przestępstwa. Oskarżony mając świadomość, że ugodził pokrzywdzonego nożem, że ten krwawi podjął niezwłocznie czynności celem udzielenia mu pomocy wzywając na miejsce pogotowie. Wymierzając oskarżonemu przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, Sąd II instancji wziął pod uwagę te same okoliczności, które dostrzegł sąd meriti: postawę oskarżonego, złożenie wyjaśnień w sprawie, pozytywny wywiad środowiskowy, jego niekaralność, sytuację rodzinną ale nadto wobec uznania działania w obronie koniecznej z ekscysem intensywnym także stopień przekroczenia granic obrony koniecznej oraz zachowanie oskarżonego po czynie, które było bezzwłoczne. Prognoza resocjalizacyjna na przyszłość jest bez wątpienia pozytywna.

Sąd odwoławczy nie tracąc z pola widzenia dyrektyw wymiaru kary zawartych w art. 53 k.k. uznał, że kara 10 miesięcy pozbawienia wolności spełni swe cele zarówno w zakresie prewencji szczególnej jak i ogólnej, jest sprawiedliwa, odpowiednia i wyważona. Jest to kara, która pozwoli zrealizować indywidualne cele zapobiegawcze i wychowawcze, w

stopniu wystarczającym potępi niewspółmierność zastosowanej obrony w stosunku do niebezpieczeństwa grożącego oskarżonemu ze strony K. S., a także podkreśli skutki, jakich doznał pokrzywdzony. Ponadto w zakresie społecznego oddziaływania będzie to kara zrozumiała i sprawiedliwa.

Sąd nadto na podstawie art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 17 października 2016 roku od godz. 00:20 do dnia 5 maja 2017 roku do godz. 13:00 oraz orzekł o kosztach sądowych.